Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

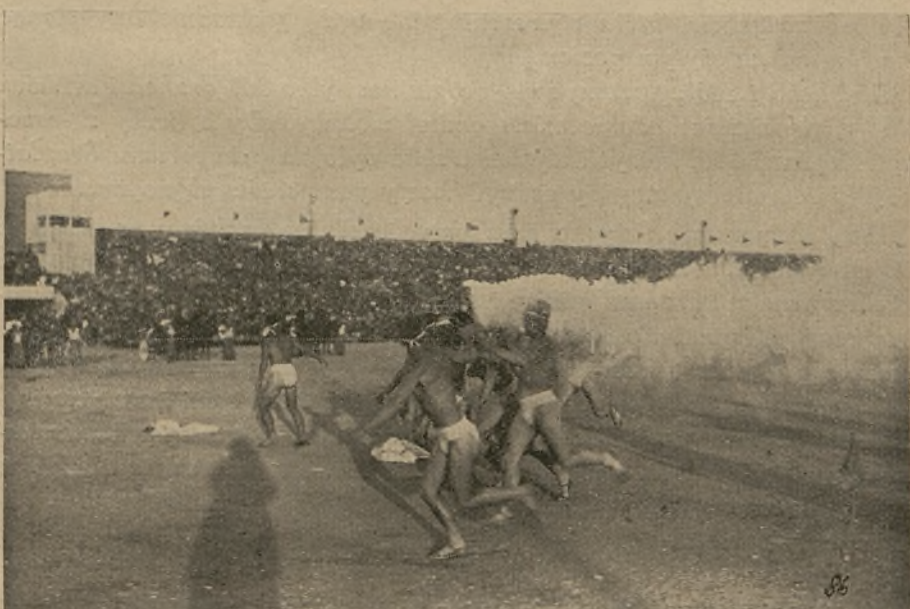
SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

NADZWYCZAJNY DODATEK ZLOTOWY NR. 2.

WARSZAWA, 25 CZERWCA 1932 R.



Otwarcie IX zlotu wszechsłowiańskiego w Pradze Cz. w dn. 12 b. m.
Scena ze „Snu Tyrsza".

Fot. T. Vojta, Praga.

OD REDAKCJI.

Wobec tego, że numer lipcowy naszego pisma, poświęcony odbyć się mającym w początku miesiąca zlotom, żadną miarą nie będzie mógł ukazać się przed zlotem w Gdyni, umyśliliśmy niniejszy dodatek zlotowy poświęcić w znacznej mierze zlotowi gdyńskiemu i dlatego postaraliśmy się o ozdobniejsze wydanie.

Niech świadczy to o tem, ile wagi przykładamy do przepięknej manifestacji sokolej nad Bałtykiem i jak serdecznie całe sokolstwo polskie wita przybywających do Gdyni znakomitych gości.

KOMUNIKAT ZLOTOWY.

Podając ostatni już komunikat przed wyjazdem na zlot wszechsłowiański, zwracamy się do wszystkich uczestników, aby zachowaniem się, karnością, postawą i sprawnością na boisku, słowem jakością — wyrównali słaby nasz pod względem liczby udział.

Obok związków, które reprezentowane będą gromadnie, my stanąć musimy na należytym poziomie.

Na blisko 1.500 zgłoszonych — jedzie nas tylko 300 druhen i druhów. Naprawdę ciężkie zadanie miał komitet zlotowy, aby z liczby zgłoszonych wybrać 200, których wysłać trzeba było za paszportami bezpłatnemi, i 100, którzy mogliby pokryć koszty paszportów ulgowych.

Przy formowaniu listy na paszporty bezpłatne braliśmy pod uwagę: ćwiczących, zawodników i sędziów. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że wielu z druhen i druhów, którzy chcieli wziąć udział w zlocie, a — z powodu ograniczonej ilości paszportów — do Pragi nie pojadą, będzie miało żal do komitetu zlotowego, że ich nie pomieścił na liście. Żal byłby może słuszny, gdyby to od nas zależało i gdyby oni sami należycie wypełnili zgłoszenia i wskazali (tak, jak podano w pierwszym komunikacie zlotowym), czy są ćwiczącymi, czy też nie. Starania nasze o większą ilość paszportów (przynajmniej 1.000) bezpłatnych spotkały się z odmową Ministerstwa skarbu.

Jeszcze dnia 21 czerwca r. b., pomimo przedstawienia w przewidzianym terminie spisu jadących Ministerstwu skarbu i pomimo zabiegów z naszej strony, wykazy te nie zostały przesłane do urzędów wojewódzkich, gdyż Ministerstwo skarbu uzależnia wydanie przyznanej nam ilości paszportów bezpłatnych od wykupienia paszportów ulgowych. O ile nie znajdziemy 100 uczestników, którzy zapłacą za paszporty ulgowe (po zł. około 100 łącznie z kosztami), grozi nam zmniejszenie ilości paszportów bezpłatnych.

Dotychczas jeszcze nie wszystkie dzielnice wpłaciły uchwalony przez zarząd Związku ryczałtowy podatek zlotowy w kwocie zł. 500 od każdej dzielnicy.

Wyjazd zarówno zawodników i sędziów (dn. 29 b. m.), jak i ćwiczących (dn. 1 lipca) nastąpi z Zebrzydowic. Wszyscy jadący winni stawić się w oznaczonym dniu w Zebrzydowicach.

Zbiórka na stacji Zebrzydowice o godz. 20 (8-ej wieczorem).



Zastęp druhen polskich, który staje do zawodów zastępów słowiańskiego sokolstwa. Ćwiczenia przygotowawcze w Warszawie na próbie dn. 5 b. m.

Fot. J. Zamoyska.

Wszyscy jadący muszą być w mundurach i, jak już poprzednio zaznaczaliśmy, posiadać legitymacje wraz z wykazem opłaconych składek.

Kierownikiem i opiekunem zawodników w podróży i w Pradze będzie dh. nacz. H. Chełmicki, zastępcą zaś jego — dh. Gołębiowski.

Zawodniczkami opiekować się będzie dhna H. Sobotowska.

Komendantem transportu z Zebrzydowic w dn. 1 lipca będzie dh. nacz. A. Lindner.

Komendant transportu wyznaczy swoich zastępców.

Kwatermistrzem Związku będzie dh. J. Ślusarski.

Dzielnice wyznaczą swych kwatermistrzów dzielnicowych, którzy

w Zebrzydowicach porozumieją się z kwatermistrzem związkowym i z nim uzgodnią dalsze swe czynności.

Do „przepisów, obowiązujących przy wyjazdach na zloty", dołączony jest program zlotu i uzupełnienie przepisów w odniesieniu do wyjazdu na IX zlot wszechsokoli w Pradze.

Wobec zwiększenia się kosztów wyrobienia paszportów zarówno bezpłatnych, jak i ulgowych, będziemy, być może, musieli zażądać od uczestników zlotu niewielkich dopłat.

O ewentualnych dopłatach, których staramy się uniknąć, powiadomimy uczestników zlotu po dokonaniu rozrachunków.

Ponieważ paszporty wydane będą w poszczególnych województwach, przypominamy raz jeszcze, że należy dopilnować, by zostały one wydane na czas, a także, by wystawiony był oddzielnie zbiorowy paszport dla zawodników i sędziów, którzy wyjeżdżają wcześniej, i oddzielnie zbiorowy paszport dla reszty jadących.

WITOLD TYRAKOWSKI,
viceprezes Związku, przewodniczący komitetu zlotowego.

WIADOMOŚCI Z PRAGI.

(Od specj. koresp.).

Praga, 14 czerwca 1932 r.

W czerwcu r. b., jak wiadomo, rozpoczął się wielki IX zlot sokolstwa w Pradze.

Program zlotu jest nader obszerny, do uroczystości sokolich bowiem, poświęconych uczczeniu pamięci założyciela sokolstwa, dr. Mirosława Tyrsza, przyłączyły się również szkoły powszechne i średnie, a także i wojsko, ponieważ wychowanie fizyczne prowadzone jest wszędzie według systemu i metod sokolich.

Tak więc już 5 b. m. na olbrzymi stadjon sokoli wystąpiły dzieci ze szkół średnich z osobnemi ćwiczeniami popisowemi, które wzbudzały zachwyt tłumnie zgromadzonej publiczności.

Już od samego rana przez Pragę przeciągały oddziałki żwawych i roześmianych sokolików, zdążających na stadjon dla odbycia próby. Zewsząd odzywały się serdeczne i radosne pozdrowienia publiczności, witającej z dumą najmłodsze pokolenie sokole.

Po próbie i przerwie obiadowej, spędzonej przez sokolęta w obrębie stadjonu, punktualnie o godz. 15-ej wszedł do swej loży Prezydent Masaryk, witany hymnem narodowym i gromkiem pozdrowieniem 150 tysięcy widzów, zebranych na trybunach. Na stadjonie, w grupach po 50 dzieci, stały ze swymi naczelnikami i naczelniczkami sokolęta: dziewczęta i chłopcy od 6 do 9 lat.

Występ tak małej dziatwy sokolej jeszcze nie był praktykowany na żadnym zlocie, to też inicjatorowie tego występu z pewnym niepokojem oczekiwali na jego wyniki.

4.590 sokoląt ruszyło na środek boiska,

na rozkaz, podany przez naczelnika: „Dzieci, idźcie się bawić!".

Pokaz prowadzony był zupełnie nowemi metodami. Przez megafon wygłoszona była prześliczna opowieść, podług której dzieci ćwiczyły. Do całości była wybornie dobrana muzyka. Na zapytania naczelnika, głośno podawane przez megafon, dzieci gromko i radośnie odpowiadały. Łatwiutkie tańce, śpiewy, a wreszcie gry i

9 do 14 lat do ćwiczeń wolnych. Wejście było łatwe, proste i dobrze wykonane, tylko w ostatecznem ustawieniu kolumny nie były zupełnie równe.

Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze. Układ ich był ładny i przeprowadzony według nowych metod. Składały się one z 3-ch części. Na specjalną uwagę zasługuje nadzwyczajne krycie, którego dziewczęta przestrzegały bardzo sumiennie. Zej-



Z otwarcia zlotu praskiego w dn. 12 b. m. — Ewolucje dziatwy.
Fot. T. Vojta, Praga.

zabawy dopełniały pokaz. Na zakończenie ustawiono dzieci na znakach i przeprowadzono kilkanaście taktów ćwiczeń wolnych. Wszystko to wypadło wspaniale; pierwsza ta próba wyprowadzenia na zlot tak maleńkich dzieci powiodła się znakomicie.

Zaraz po ukończeniu ćwiczeń przez najmłodszych, wystąpiło 12.038 dziewcząt od

ście odbywało się przez duże bramy boczne, gdy już przez bramę środkową wchodziło 11.376 chłopców, również od 9-ciu do 14-tu lat.

Tak więc chłopców było o 662 mniej, niż dziewcząt, co zasługuje na uwagę. Wejście chłopcy mieli dobre, również jednak, jak poprzednio, przy ostatecznem ustawieniu — kolumny były niezupełnie

równe. Lecz przy żywości i ruchliwości, właściwej dzieciom, i przy tak wielkiej ich masie, czyż nie jest to naprawdę tak małym błędem?

Ładnie bardzo i równo wykonane ćwiczenia wywołały burzę oklasków, a ponieważ były bardzo trudne — wykazały wielką pilność i dobrą wolę chłopców, którzy musieli mieć dość pracy, by je tak ładnie i sprawnie przygotować.

Po zejściu chłopców z boiska i krótkiej przerwie nastąpiły gry i zabawy mieszane. Gry te były nadzwyczaj urozmaicone, a układem swym i przeprowadzeniem zasługiwały w zupełności na uznanie. Zwłaszcza gry chłopców, pomyślnie ułożone, wzbudzały radość zarówno ćwiczących, jak i publiczności. Bardzo efektowny był również występ chłopców na drewnianych konikach; „jeźdzcy" wykonali „ćwiczenia kawaleryjskie" i „atak", a wreszcie przedefilowali przed trybuną Prezydenta Republiki.

Ćwiczeniom sokoląt przyglądał się ze swej loży Prezydent Masaryk z córką, przewodniczącą Czechosłowackiego Czerwonego Krzyża, oraz ministrowie.

Prezydent Masaryk okazał wielkie zainteresowanie udziałem sokolstwa polskiego w zlocie praskim i szczerze ucieszył się, gdy mogłam mu powiedzieć, że prawie 1.500 zgłoszeń na wyjazd do Pragi już wpłynęło, a jeszcze nowe zgłoszenia nadal nadchodzą.

Wogóle całe społeczeństwo i sokolstwo czechosłowackie z prawdziwą radością oczekuje naszego licznego przybycia. Miejmy więc nadzieję, że zarówno liczebnie, jak i jakościowo — potrafimy zadośćuczynić oczekiwaniom naszych braci z Czechosłowacji *), a występem swym i postawą potrafimy przed tyloma narodami, zgromadzonemi w Pradze w czasie zlotu, godnie reprezentować barwy sokolstwa polskiego.

Jadwiga Zamoyska.

---

*) Niestety, wiemy już, że nadzieje te pod względem liczby okazały się płonnemi. Przekonani natomiast jesteśmy, że jakościowo przed żadnym z bratnich Związków ustępować nie będziemy mieli potrzeby. — *przyp. red.*

ZLOT POMORSKI W GDYNI.

Ze znaczenia zlotu gdyńskiego zdają sobie sprawę nietylko nasi druhowie pomorscy, ale i całe sokolstwo, zarówno polskie, jak słowiańskie. Zatem obejśćby się można bez omawiania tego specjalnie. Że jednak dobrze jest zdawać sobie dokładnie sprawę z rzeczy ważnych, przeto raz jeszcze poświęcimy zlotowi w Gdyni chwilę uwagi.

Zlot sokolstwa pomorskiego ma znaczenie ogólno-narodowe. W momencie, gdy zuchwałe bandy hitlerowskie ważą się na czyny, powściągane nawet przez rozsądniejszych Niemców, gdy na terenie wolnego miasta Gdańska dopuszczają się ekscesów wręcz zbrodniczych — wielki zlot nadbałtycki stanowi dla wroga dobitne „memento". Pamiętaj, drapieżco, że chwile twego panowania na naszej ziemi są bezpowrotnie skończone. Pamiętaj, że na wschód nie postąpisz już nigdy ani kroku. Pamiętaj, że ziemia pomorska, której zniemczyć nie zdołałeś, jest liczbowo jedną z najbardziej po Śląsku rdzennych prowin-

cyj Polski. Niech przekonają się o tem ci, bałamuceni przez twoją bezczelną propagandę, którym się zdaje, że Polska kiedykolwiek wda się we frymarkę krwią swoją.



Królewicz Petar (Piotr), następca tronu Jugosławji,
stareśina (prezes) Związku sokolstwa Królestwa Jugosławji.

Również i dla całej Słowiańszczyzny zlot w Gdyni nie może być obojętny. Zahamowanie germańskiego pędu na wschód znamionuje osłabienie potęgi, żyjącej grabieżą i tuczącej się żywą siłą słowiańską. Dla bratniej Czechosłowacji utwierdzenie naszej stopy nad Bałtykiem gwarantuje wolność handlu morskiego, dostęp do

świata nie przez wrogie kraje, ale przez pobratymcze. Dla Jugosławji — polska Gdynia — to połączenie Bałtyku z Jadranem. Dlatego to w roku ubiegłym nasi druhowie pomorscy ozdobili wstęgą sztandar żupy splickiej. Dlatego również, mocą uchwały jugosłowiańskiej rady sokolej, dh. I wiceprezes Gangl przybędzie w tym roku do Gdyni, aby dopełnić wzajemnie symbolicznej dekoracji sztandaru sokolego polskiego. Będzie nam miłym i pożądanym gościem.

Dla rozwoju idei sokolej w Polsce wiele sobie po zlocie gdyńskim obiecujemy. Niechaj wszyscy widzą, że na zagrożonej pozycji, jak dawniej, tak i teraz, stoi wierny huf sokoli, gotów piersią swą zasłonić ojczyznę przed naporem wroga.

Wreszcie, zlot w Gdyni nie jest bez znaczenia i dla idei pokoju powszechnego. Wiemy, że opiera się ona na poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych, na utrzymaniu poręczonych przez świat cały traktatów. Tylko wyraźnie podkreślone, niezłomne nasze stanowisko wykaże burzycielom pokoju, że roszczenia ich są zbrodnicze, a mrzonki — nieziszczalne.

Dlatego to tak radujemy się na zlot gdyński, tak pragniemy, aby odbył się z całą okazałością sokolą i przy jak największym udziale druhen i druhów. Dlatego widzieć na nim pragniemy jak najliczniej reprezentowanych braci-sokołów z innych krajów.

„Sokół“ nad Bałtykiem — to wierny towarzysz Orła Polskiego, krzewiciel praw słowiańskich na bursztynowem wybrzeżu i współczynnik wolności Pomorza.

Antoni Bogusławski.

PRZED ZLOTEM GDYŃSKIM.

Na zlot nadbałtycki przybyć mają znakomici goście z zagranicy.

Rada Związku sokolego Królestwa Jugosławji jeszcze dn. 11 kwietnia uchwaliła wysłać na zlot nadbałtycki delegację w osobach: dh. dr. Engelberta Ladislasa Gangla, I wiceprezesa Saveza Sokola Kraljevine Jugoslavije, dh. nacz. Bajželja lub jego zastępcy, oraz dh. Mirko Buića, starosty żupy splickiej.

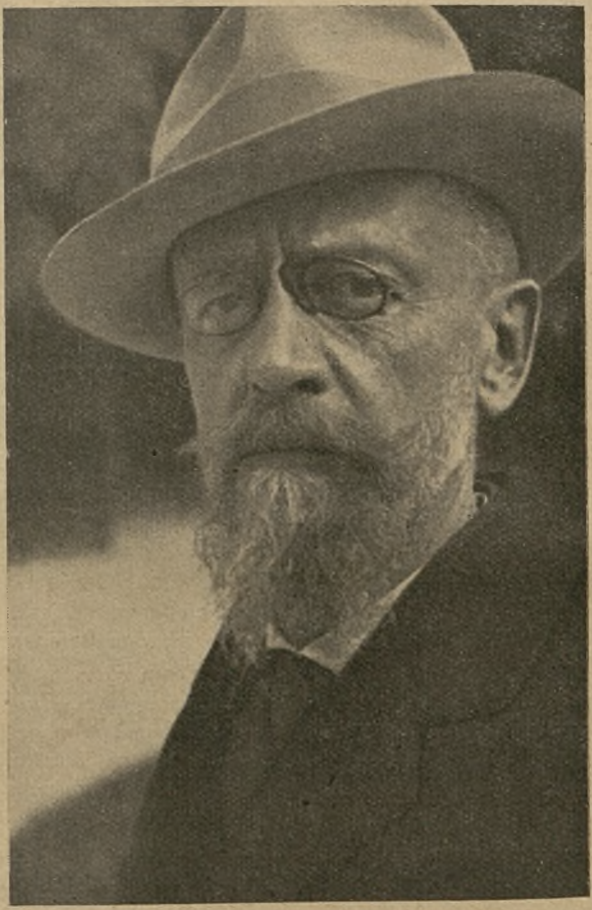
Dh. prez. dr. Buić rewizytować będzie dzielnicę pomorską, która w czerwcu roku ubiegłego reprezentowana była na zlocie nadjadrańskim przez dh. prez. Samolińskiego. Wtedy to sokolstwo pomorskie przyozdobiło sztandar żupy splickiej symboliczną wstęgą honorową. Takąż wstęgę przywiezie z sobą dh. prez. dr. Buić i udekoruje nią sztandar dzielnicy pomorskiej.

Węzły serdecznego braterstwa między Jadranem i Bałtykiem zacieśniają się coraz bardziej, tem większe więc dla nas znaczenie będzie miała wizyta dh. prezesa E. I. Gangla i dh. M. Buića.

Znakomitych i nader mile widzianych gości serdecznie witamy.

*

O znaczeniu, jakie wielka manifestacja sokola nad morzem mieć będzie nietylko dla sokolstwa, ale dla całego narodu, świadczą zgłoszenia udziału w uroczystościach zlotowych wielu organizacyj święta wianków z dn. 23 czerwca na dz. 9 lipca, jako w przeddzień sokolego zlotu pomorskiego. Piękny więc prasłowiański obchód w wigilję naszej uroczystości będzie niejako otwarciem zlotu.



Dh. prof. dr. Engelbert Ladislas Gangl, I zastępca prezesa Związku sokolstwa Królestwa Jugosławji. Dh. prez. Gangl będzie miłym gościem na zlocie pomorskim w Gdyni.

społecznych i sportowych oraz pozostająca w związku z tem konieczność rozszerzenia ram programu.

*

Komitet obchodu święta wianków w Gdyni przełożył w roku bieżącym obchód

W tradycyjnem święcie wianków pożądany jest gremjalny udział sokolstwa.

Program pięknego obchodu, który rozpocznie się dn. 9 lipca r. b. o godz. 21-ej (9-ej wiecz.), jest następujący:

1. defilada udekorowanych łodzi,

2. regaty kajaków, łodzi wojskowych i cywilnych,

3. gra ogni sztucznych i reflektorów,

4. przejażdżka statkiem po morzu.

Ceny biletów: miejsca na pomoście po zł. 2, z prawem przejażdżki po morzu — zł. 4, miejsca stojące na wybrzeżu Wilsona — 50 gr.

Podczas uroczystości — koncert orkiestry marynarki wojennej.

Za tak szczęśliwą inicjatywę — Komitetowi obchodu święta wianków należy się uznanie.

*

W kosztach przejazdu koleją na zlot do Gdyni uzyskano 50% zniżkę dla uczestników, jadących w grupie przynajmniej dziesięciu osób, w obydwie strony. Zbiorowe zniżki wydają Dyrekcje okręgowe kolei państwowych, w kórych okręgu leży stacja pierwotnego wyjazdu.

Przy przejazdach pojedyńczych, lub w grupach, mniejszych, niż dziesięć osób, uczestnicy zlotu korzystać będą z 50% zniżki tylko w drodze powrotnej z Gdyni, na podstawie karty uczestnicwa, wydanej przez komitet zlotowy dla okazania w kasie biletowej kolei państwowych.

Zniżka powrotna przysługuje w tej klasie (III, II, I), w której uczestnik przyjechał pierwotnie.

ZLOT ŚLĄSKI W KRYWAŁDZIE.

Jak już donosiliśmy w dodatku zlotowym Nr. 1 z dn. 20 b. m., w niedzielę dn. 19 b. m. sokolstwo śląskie urządziło doraźny zlot dzielnicowy w Krywałdzie (pow. rybnicki), dla uczczenia 10-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na ciemiężoną dotąd ziemię piastową i połączenia Śląska z macierzą.

Sokolstwo śląskie było, jak wiadomo, jednym z decydujących czynników podczas kolejnych powstań.

Na wybór Krywałdu, jako miejsca zlotu, wpłynęła okoliczność, iż miejscowość ta leży nad granicą, poza którą liczne rzesze rodaków zostały pod obcem panowaniem.

Zlot rozpoczęto nabożeństwem w kaplicy miejscowej fabryki, której dyrektor, p. inż. Wierzbicki, przyczynił się wielce do powodzenia uroczystości.

Gorące kazanie w duchu patrjotycznym wygłosił tamtejszy proboszcz, podnosząc zasługi sokolstwa dla Śląska.

W czasie mszy św. przygrywały orkiestry sokole i śpiewał chór, a 32 sztandary pochylały się przed ołtarzem.

W zlocie wzięło udział 600 druhów i 300 druhen, którzy ze wszech stron w malowniczym ordynku ściągali szosami do Krywałdu, przechodząc wzdłuż granicy.

Była to jakgdyby sforna manifestacja istotnych uczuć Śląska wobec bezczelnych roszczeń niemieckich.

W imieniu naczelnych władz związkowych występował dh. prezes Związku Adam Zamoyski i związkowa naczelniczka sokolic, dhna Jadwiga Zamoyska; z ramienia władz dzielnicowych — dh. prez. Tomasz Kowalczyk.

P. wojewoda śląski reperzentowany był przez p. starostę Wyględę.

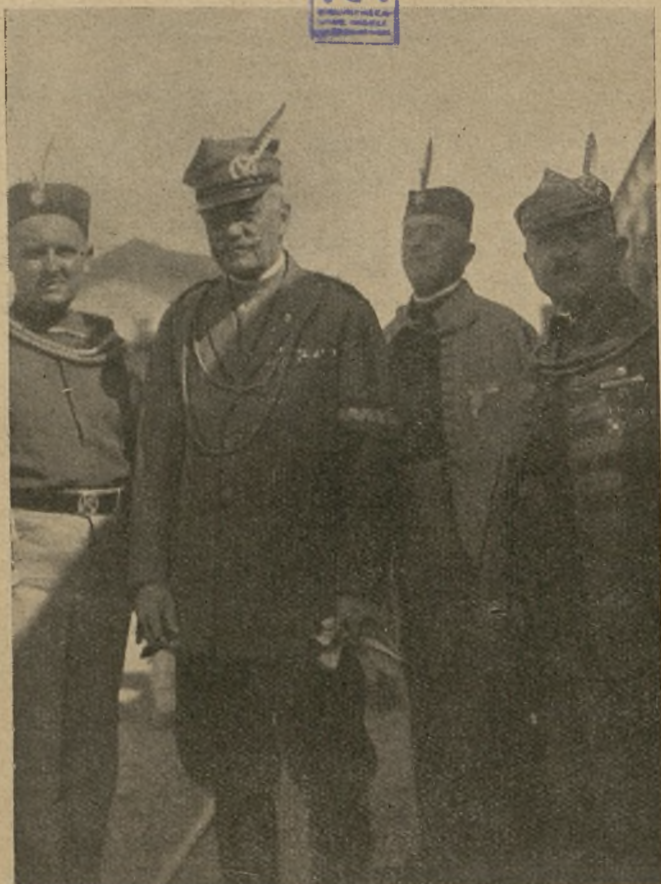
Po nabożeństwie odbyła się na boisku w lesie wspaniała defilada i musztra. Po defiladzie do zebranych sokołów przemówił dh. prezes Związku, kończąc przemówienie swoje słowami: „Wierni 600-letniej tradycji przodków waszych, niezłomni w nienapotykanej gdzieindziej w świecie wierności narodowej, karni i zwarci, stójcie w obronie granic pod sztandarem sokolim, a żaden wróg was nie zmoże".

Podczas wspólnego obiadu głos zabrał

prezes dzielnicy, dh. Kowalczyk, przypominając okres plebiscytowy, kiedy obecny prezes Związku sokolego stał na czele komitetu „wielkiego tygodnia plebiscytu śląskiego".

Następnie odbyły się udatne ćwiczenia wolne, przygotowane na wielki zlot w Pradze i pomorski zlot w Gdyni, oraz ćwiczenia na przyrządach; wreszcie grupa sokolic odtańczyła „trojaka" śląskiego.

Manifestacja sokola żywem echem odbiła się po obu stronach granicy, wszędzie, gdzie biją serca polskie i trwa wiara w wielką przyszłość ojczyzny.



Dh. dr. Mirko Buić (pierwszy od lewej), starosta (prezes) żupy splickiej na Jadranie, drugi miły gość zlotu gdyńskiego. Obok: dh. Adam Zamoyski, prezes Związku sokolstwa polskiego, br. dr. Paweł Pavićić, starosta gniazda-macierzy Split i dh. Władysław Samoliński, prezes dzielnicy pomorskiej. — Zdjęcie z uroczystości nadjadrańskich (koniec czerwca r. z.).

Redaktor: *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz Redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

Wydawca: *Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 666-70, konto P.K.O. Nr. 3852.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.